

Krzyż św. Damiana (cz. 4)

4. Matka Najświętsza i św. Jan pod krzyżem. Nie sposób nie zatrzymać się dłużej przy tych dwóch postaciach: Maryja – Matka Pana Jezusa i św. Jan Apostoł, umiłowany uczeń naszego Zbawiciela. To te dwie figury z lewej strony. Nasz krzyż/ikona pokazuje tę najważniejszą reakcję zarówno Maryi jak i Jana, na słowa Chrystusa: *Niewiasto, oto syn Twój*, i do Jana: *Oto Matka twoja. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie*. W tym momencie i w tym miejscu staliśmy się wszyscy rzeczywistymi krewnymi Boga, przez Chrystusa, Syna Maryi. Pokazuje to krew, która z boku Chrystusowego spływa/plami szatę św. Jana. Ta tajemnica splamienia Krwią Chrystusową posiada niezwykle głębokie znaczenie. Tą Krwią zostaliśmy wszyscy pokropieni i obmyci, przez tę Najświętszą Krew zostaliśmy na nowo z Bogiem, przez Jego Syna i Jego Matkę, spokrewnieni. Ale jedno i drugie jest ważne; z jednej strony to spływanie Krwi Jezusowej po Janie, z drugiej, to jego chętnie przyjęcie Maryi za swoją Matkę, zgodnie z wolą Chrystusa ukrzyżowanego. Pokrewieństwo zakłada posiadanie Matki i Ojca. Nie wiemy, kim był ziemski ojciec Jana i kim była jego mama. Wiemy natomiast, z całą pewnością, że jego ojcem był Ojciec Jezusa, a jego matką Matka Pana Jezusa, Najświętsza Maryja Panna, którą wziął do siebie. *Oto Matka twoja, i od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie*. Zresztą, na tej ikonie wyraźnie widać onieśmienie, ale i radość Matki Najświętszej, która jakby daje do zrozumienia, pokazując ręką: *Naprawdę, chcesz, bym była Twoją Matką?* I widać też wyraźną akceptację św. Jana, który daje do zrozumienia Matce Najświętszej: *Tak, bardzo tego chcę, byś była moją Matką*. Św. Jan zawsze starał się wypełnić wolę Mistrza. Teraz Jego wolą było, aby wziął do siebie Maryję, jak swoją Matkę. Tak się też stało. Każdy z nas musi postawić siebie samego w miejsce św. Jana. Każdy z nas ma do spełnienia tę ostatnią wolę Pana Jezusa, by przyjąć i ukochać Maryję, jak swoją własną Matkę, ale też przyjąć i umiłować Kościół, który tam, pod krzyżem, Matka Najświętsza reprezentowała. Kościół

jest naszą Matką. Nie możesz szczerze mówić do Boga: Mój Ojczy, Ojczy nasz, jeśli Kościoła nie pokochałeś i nie przyjąłeś jak własną Matkę. Tylko w Kościele i przez Kościół poznajemy Boga jako naszego Ojca, tu stajemy się Jego krewnymi, w Jego Synu. **[prob]**